Nr 568. Kraków, Czwartek 10 Grudnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PŁOŃNA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Boncasa i A. Sołomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE: Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Auster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmiedt (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dyrekcya koncertów krakowskich.

W niedzielę dnia 13 grudnia 1908
III koncert symfoniczny.
Solistka: p. Zofia Dawidsonówna.

W piątek dnia 18 grudnia 1908 r.
Jacques Thibaud.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Z Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 10 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę nad prowizorym budżetowem.

Mowa bar. Bienertha.

Bar. Bienerth zabrawszy głos, wykazywał konieczność formy wniosku nagłego dla prowizoryum budżetowego. Dziękuje zastępcom tych stronnictw, które przez swoje podpisy dały rękojmię, że większość Izby chętną jest do pracy, w celu zgodnego z konstytucyą załatwienia przedłożeń. Wyraża swoje zadowolenie z tego, że stanowisko Izby rozprasza wypowiadane z niektórych stron wątpliwości co do zdolności pracy tej Izby.

Omawiając kwestyę zaprowadzenia sądów doraźnych w Pradze, zaznacza mowca, że rząd tylko po sumiennem zbadaniu faktycznego stanu rzeczy w interesie dobrej sławy miasta i jego mieszkańców, w interesie handlu i dobrobytu chwycił się tego ustawą zagwarantowanego środka obrony i uczynił to dopiero wtedy, gdy zagrażało już wyraźne niebezpieczeństwo. Minister wskazuje, że zastosowanie normalnych środków dla utrzymania porządku publicznego i bezpieczeństwa okazało się niewystarczającem, wobec tego żaden rząd, świadomy swoich obowiązków, nie mógłby dłużej zwlekać, tem bardziej, że w całym ruchu okazała się nawet wyraźnie nieprzyjazna dla państwa tendencya (Przerywanie ze strony czeskich radykałów). Zarządzenie sądów doraźnych nie zwraca się ani przeciw żadnej narodowości, ani przeciw jakiemukolwiek stronnictwu; całe ostrze jego zwrócone jest wyłącznie przeciw tym żywiołom, które są nieprzyjazne wszystkiemu, a także przeciwko tym, którzy podniszczają narodowe zaślepienie i namiętności, aby właśnie w obecnej chwili osłabić Austryę przez wewnętrzne zamieszki. Ale państwo, które okazało tyle siły, państwo o takiej potędze politycznej, wojskowej i gospodarczej, jak Austrya, nie będzie abdykowało przed ulicznemi wybrykami żywiołów, wyzutych z praw, ani też przed krecią robotą pewnych wrogów państwa, którzy chcieliby w obliczu całej Europy pokazać niemoc naszych władz publicznych (Przerywania ze strony czeskich radykałów). Rząd spełnił tylko obowiązek, nałożony nań w sposób kategoryczny przez stosunki, obowiązek stłumienia próby anarchii, przywrócenia powagi prawu i ratowania dobrej sławy miasta Pragi, Czech i Austryi wobec wrogich zakusów. Dlatego prezydent ministrów prosi usilnie, aby Izba należycie oceniła usiłowania rządu, celem przywrócenia legalnego porządku. Im bardziej jednomyślnie Izba postąpi, tem pokaźniejszym będzie skutek moralny, tem łatwiejszym będzie powrót do normalnego stanu rzeczy. Z taką samą sumiennością zbada rząd także stosunki w sprawie zniesienia sądów doraźnych, skoro tylko spokój się utrwali, a tem samem dana będzie rękojmia poprawy stosunków i możliwość zniesienia owego zarządzenia, które nie jest bynajmniej obliczone na czas dłuższy.

Bar. Bienerth z całym naciskiem odparł zarzuty podniesione przeciw namiestnikowi Coudenhovemu i z uznaniem wyraził się o jego obowiązkowości i objektywności. Polemizując z pos. Adlerem, który odmówił rządowi usposobienia parlamentarnego, prezydent ministrów z całą stanowczością oświadczył: Chcę parlamentu, wierzę w parlament i według najlepszych sił uczynię wszystko, aby wzmocnić parlamentaryzm. (Oklaski). O losy parlamentu dbam tak samo, jak panowie, dlatego też odczułem wielkie zadowolenie z powodu owego dowodu rozwagi i umiarkowania, jaki Izba złożyła w dzień po proklamowaniu sądów doraźnych.

Twierdzi pos Adler — mówił bar. Bienerth — że nie można uczącej się młodzieży pozostawiać przewodnictwa politycznego. W pełni to aprobuję i sądzę również, że czas najwyższy, aby obywatele akademiccy znowu stali się studentami. (Oklaski). Rząd z całą usilnością pracować będzie nad tem, aby tak się stało, i spodziewam się zgody na to i poparcia stronnictw parlamentarnych. (Oklaski. Pos. Fressl przerywa).

Co do włoskiego wydziału prawniczego, prezydent ministrów zauważył, że rząd nie da się w tej sprawie wyprowadzić z równowagi sposobem, w jaki studenci włoscy chcieli dać wyraz swym życzeniom. Ubolewania godne zajścia w niczem nie mogą zmienić sądu, jaki rząd ma o tej sprawie. Rząd, jak przedtem tak i teraz stoi na tem stanowisku, że żądanie Włochów w sprawie utworzenia wydziału prawniczego, który już poprzednio posiadali, jest uprawnione. Dziś należy mieć to przed oczyma, że uzasadnione życzenia Włochów, aby mogli nabywać wykształcenie bez pomocy zagranicznych uniwersytetów, muszą być spełnione. Dlatego rząd w styczniu przyszłego roku wniesie przedłożenie w sprawie utworzenia włoskiego wydziału prawniczego w drodze konstytucyjnej. Uprawnienie tego żądania Włochów uznała już także strona niemiecka, mianowicie uczynił to p. Stölzel. Prezydent ministrów wyraża zadowolenie z mowy tego posła, zadowolenie tem większe, że wygłoszono ją w czasie, kiedy umysły są tak rozgorączkowane kwestyą narodowościową. Pos. Stölzel przemawiał w duchu pojednawczym i w duchu prawdziwie austryackim.

Bar. Bienerth pragnie, aby zwłaszcza także posłowie czescy docenili te wywody, gdyż dowiedzieliby się z nich, że nic tak bardzo nie może narażać na szwank jedności królestwa czeskiego, jak taki stan, w którymby Niemcy prascy musieli przestać czuć się w stolicy królestwa, jak u siebie w domu. To uznanie postulatów włoskich przez Niemców powinno wywołać tem większe wrażenie, że zgadza się ono zupełnie z wywodami p. Kramarza w tej kwestyi. Drogą ciągłych zarzutów nie można uczynić ani kroku naprzód. Nie chodzi tutaj o dwóch poważnionych, lecz stoją naprzeciw siebie narody, które nie mogą nawzajem się przemódz, narody, które od niepamiętnych czasów jeden kraj zamieszkują i muszą żyć pospołu.

Jeżeli panowie nie zdobędziecie się na odwagę, aby stanowczym krokiem wydostać się z tego zaczarowanego koła, w którem sprawa obecnie utknęła, w takim razie czas w swoim niepowstrzymanym biegu przejdzie nad nami do porządku dziennego i zubożejemy pod względem siły społecznej i gospodarczej.

Mowca nie jest na tyle optymistą, by sądził, że oba szczepy natychmiast w zgodzie padną sobie w objęcia, ale co przy pewnej dozie dobrej woli jest możliwe, to właśnie zmniejszenie powierzchni starcia i pokojowe załatwienie spraw w różnych spornych dziedzinach. Próbę taką pragnie rząd przedsięwziąć i niebawem poczyni w tym kierunku konkretne propozycye. Dość jest poważnych względów, które usilnie przykazują zawrzeć rozejm, mianowicie polityczna i gospodarcza sytuacya Austryi, pogarszające się konjuntury, wzrastający brak pracy, wielkie zadanie społecznej i finansowej natury, jakie czekają państwo.

Co się tyczy sprawy koalicyi i większości parlamentarnej, co do której niektórzy mowcy wyrazili powątpiewania, to rząd tej nieufności nie podziela. Nie da się zaprzeczyć, że poprzednio polityczne stronnictwa zdołały pokonać wielkie trudności i że przeszkody, które w końcu się wyłoniły, były wynikiem nie tyle starć wewnętrznych, jak zewnętrznych wpływów. Ograniczyć te wpływy będzie właśnie zadaniem rządu przy spełnianiu otrzymanego od cesarza nakazu utworzenia zdolnego do pracy ciała w łonie parlamentu, które z pewnością lepsze jest, aniżeli imienna większość przy każdem głosowaniu z osobna.

Rząd nadal starał się będzie doprowadzić znowu do wspólnego działania stronnictw parlamentarnych, ponieważ nie może przypuścić, żeby Izba ludowa rzeczywiście mogła zrzec się wykonywania swego prawa udziału w rządach. Z zadowoleniem tedy stwierdza mowca, że dwaj tak wybitni posłowie, jak pp. Stoelzel i Kramarz w zasadzie wystąpili za uprawnieniem myśli koalicyjnej.

Nawiązując do wywodów pos. Romańczuka i Lewickiego, oświadczył mowca: pos. Romańczuk zaznaczył, że jego towarzysze polityczni gotowi są do polityki pojednawczej. Oświadczenie to przyjmuję z tem większem zadowoleniem do wiadomości, że mieści się ono także w słowach pos. K. Lewickiego. Jeżeli pos. Romańczuk postawił warunek, by życzenia ruskiej ludności znajdowały u rządu zawsze pełną uwagę i objektywną, ściśle rzeczową ocenę, to mogę mu to z całą stanowczością przyrzec. Będzie naszem usilnem dążeniem poprzeć kulturalne i gospodarcze interesa Rusinów według możności i rosnącym siłom tego szczepu dać sposobność do owocnego udziału w służbie dla dobra publicznego. W tej mierze podnieść należy bardzo cenne zadatki spokojnej i owocnej pracy, jaką w ostatnich czasach w publicznem życiu Galicyi można było zauważyć. Na drodze pokojowego pożycia i wzajemnego porozumienia znajdzie się także możność rozwiązania szeregu ważnych i nagłych spraw. Jestto dzieło, nad którem rząd, poparty przez godne najwyższej podzięki usiłowania pojednawcze namiestnika, z całą usilnością według najlepszej wiary pragnie pracować.

Bar. Bienerth zaznaczył w końcu, że w tej dyskusyi budżetowej z rzadką jednomyślnością przejawiło się przekonanie, iż interesów stronnictw w żadnym wypadku nie można przeprowadzić przy zaniedbaniu ogólnym interesów parlamentu, że przedewszystkiem musi być zachowane prawo zastępstwa ludów. Jestto bijącym w oczy dowodem, że Izba zdecydowana jest wykonywać swe dawne konstytucyjne prawo kontroli nad budżetem. Sądzę więc — kończy mowca — że nie będzie to prośbą bezskuteczną, jeżeli poproszę Izbę o uchwalenie prowizoryum budżetowego. Uchwalcie je panowie nie z zaufania do nas, ale z zaufania do siebie samych. (Oklaski).

Dalsze obrady.

Po przemowie pos. Mahlera. pos. Masaryk omawiał przyczyny wzburzenia Czechów w Pradze i podniósł, że wywołało je szykanowanie miejscowości czeskich w okręgach niemieckich, a dalej sposób, w jaki w Prusach obchodzą się z Polakami i Słowianami wogóle. Mowca roztrząsa ostatnią dyskusyę w parlamencie niemieckim, i ostro występuje przeciw wywodom prof. Wagnera w tym parlamencie. Prof. Wagner twierdził, że Słowianie wogóle w historyi kultury świata nic nie zrobili i wszystko mają tylko od Niemców. Gdy zaś pos. Kramarz zapytał, czy polscy studenci z Galicyi, gdyby pojechali do Berlina w celu popierania swoich towarzyszy w walce, doznaliby od Niemców takiego samego traktowania, jakby sobie Niemcy życzyli, aby traktowano studentów niemieckich w Pradze, p. Wagner odpowiedział, że nie, że jestto sprawa zupełnie inna. Otóż to — powiada mowca — jest rzeczą bardzo smutną.

Niemieccy profesorowie zarzucają nam barbarzyństwo i szowinizm. Przed paru dniami odbyła się w parlamencie niemieckim dyskusya o katastrofie w Radbod. Przy tej sposobności wniesiono interpelacyę o zastosowaniu § 7 ust. o stowarzyszeniach. Ten paragraf, według zapewnienia rządu pruskiego, nie miał być wcale stosowany do zgromadzeń robotników górniczych. Stała się jednak rzecz wprost nie do uwierzenia: polskim robotnikom w Westfalii nie pozwolono przemawiać po polsku. Twierdzono w parlamencie, że prawdopodobnie straszną katastrofę w Radbod spowodowała nowa ustawa o stowarzyszeniach. Wolnomyślni posłowie w parlamencie zarzucali rządowi pruskiemu złamanie słowa. Poseł centrowy Schaefer powiedział to samo.

Jeżeli co jest barbarzyństwem, to jest niem. hakatyzm. Nie Niemcy, nie naród niemiecki jest winnym tego niesłychanego barbarzyństwa, lecz rząd pruski, przeciw któremu najlepsi Niemcy sami wystąpić powinni. A tutaj przychodzą tacy jak Wolf i towarzysze i deklamują nam o kulturze prusko-niemieckiej. (Oklaski u Czechów i Polaków).

Mowca zwraca się do prezydenta ministrów z zapytaniem, czy prawdą jest, co powiedziano w niemieckim parlamencie, że rząd niemiecki czyni tutaj przedstawienia w sprawie utrzymania uniwersytetu niemieckiego w Pradze. Przeciw temu należałoby stanowczo położyć veto.

Wreszcie zarzucał mowca rządowi, że jest współwinnym zajść w Pradze i oświadczył, że żaden Czech nie może głosować za prowizoryum budżetowem.

Następnie poseł Głąbiński w dłuższej mowie wykazywał potrzebę przekształcenia konstytucyi austryackiej, gdyż obecnie polityczna organizacya państwa i formy państwowej nie odpowiada już faktycznym potrzebom i stosunkom sił ludności. Polemizował dalej z wywodami posłów ruskich, a poruszywszy kilka spraw aktualnych, zakończył apelem do narodów wiodących spór, aby się przyczyniły do utworzenia rządów parlamentarnych.

Przemawiał jeszcze pos. Conci, który omawiał postulaty Włochów, poczem zamknięto posiedzenie. Następne dziś o g. 11 rano.

Wnioski i interpelacye.

Wiedeń. Na końcu wczorajszego posiedzenia odczytano jeszcze szereg wniosków i interpelacyj, między temi pos. ks. Kopycińskiego i tow. w sprawie zmiany ustawy o rozpisanie podatku gruntowego w razie klęsk elementarnych, Starucha i tow. w sprawie organizacyi żandarmeryi na nowych podstawach. Eug. Lewickiego w sprawie utworzenia przystanku w Habarówce na linii Husiatyn-Stanisławów. Między interpelacyami znajdują się interpelacye Daszyńskiego, Kunickiego i tow. w sprawie niezatwierdzenia lekarza kas brackich przy tow. górniczem w Cieszynie; Breitera i tow. w sprawie ukarania za nadużycia przy wyborach do Rady państwa w Galicyi, Konst. Lewickiego i tow. w sprawie naruszenia przepisów językowych przez sądy w Galicyi.

Wiceprezydenci Izby.

Wiedeń. Po posiedzeniu Izby posłów odbyła się konferencya przewodniczących klubów i zajmowała się sprawą obsadzenia posad wiceprezydentów, których wybór ma się odbyć na początku dzisiejszego posiedzenia. Obrady pozostały bez rezultatu.

Po konferencyi zgodziły się stronnictwa czeskie na posiedzeniu Narodnego klubu na kandydaturę pos. Zazworki w miejsce b. wiceprezydenta Żaczka. Niemcy proponują na stanowisko 3 wiceprezydenta pos. Steinwendera, a socyaliści na miejsce 4 wiceprezydenta pos. Pernerstorfera. Co do 5 wiceprezydenta, nie przyszło do porozumienia, bo związek południ.-słowiański stawia kandydaturę Pogacznika, a klub ruski żąda tego stanowiska dla siebie. Wobec tego decyzya pozostawioną będzie Izbie.

Wiedeń. Głosowanie nad nagłością prowizoryum budżetowego odbędzie się w sobotę, może jednak zostanie odroczone do wtorku w przyszłym tygodniu, ponieważ pojawiają się nowe trudności co do uzyskania większości dwóch trzecich. Czesi nie chcą głosować za prowizoryum tak długo, dopóki będą istnieć w Pradze sądy doraźne. Socyaliści są za nagłością pierwszego czytania i za przekazaniem prowizoryum budżetowego komisyi, za przedsięwzięciem osobnem II czytania prowizoryum i ponowną dyskusyą w plenum Izby. — Rząd obawia się, że załatwienie wniosku nagłego o prowizoryum stanie się w międzyczasie niemożliwem. Być jednak może, że w razie odroczenia głosowania do wtorku, sądy doraźne w Pradze będą już zniesione i Czesi będą głosować wtedy za nagłością.

Obecnie Niemcy zaczynają robić trudności. Konferencye senatu niemieckiego uniwersytetu w Pradze z Bienerthem i ministrem spraw wewnętrznych Haerdtlem w sprawie zniesienia zakazu noszenia kolorów, zostały zerwane, ponieważ rząd oświadczył się przeciw zniesieniu tego zakazu, senat zaś przy tem żądaniu obstawał. Wobec tego Niemcy tak długo nie chcą głosować za nagłością prowizoryum, jak długo istnieć będzie zakaz noszenia kolorów. Z Pragi donoszą, że senat tamtejszej politechniki niemieckiej ma zamiar przyłączyć się do akcyi senatu uniwersytetu.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Sytuacya.

Wiedeń. Wczoraj osądzano tu sytuacyę spokojniej z powodu wiadomości z Konstantynopola o mających się wkrótce rozpocząć bezpośrednich rokowaniach Turcyi z Austryą, oraz o rokowaniach toczących się z Rosyą. Mimo to „W. Allg. Ztg." zaznacza, że podług ostatnich wiadomości ruch bojkotowy jest tak samo silny jak pierwej. Co się tyczy sytuacyi w Serbii, nastąpiło tam pewne uspokojenie. Pasicz stara się wstrzymać Serbię od wojny w obecnej chwili. Tylko w Czarnogórze panuje usposobienie wojenne i ludność domaga się wojny.

Z Paryża donosi „W. Allg. Ztg." że sojusz angielsko-francusko-rosyjski uważają tam za nie do przyjęcia, ponieważ Francya tylko wtedy zawrze sojusz z Anglią, gdy ta podwyższy swą armię lądową przynajmniej do 300—400.000.

Budapeszt. Pos. Rakovsky, który miał wczoraj wnieść w Sejmie interpelacyę z powodu sytuacyi zagranicznej i ostatnich mów Bülowa i Tittoniego, zaniechał tego na prośbę Wekerlego. — Dr Wekerle konferował onegdaj długo z bar. Aerenthalem. Interpelacyi Rakovsky'ego i odpowiedzi Wekerlego oczekują w piątek lub sobotę.

Kolonia. „Rhein Westphalische Ztg" występuje ostro przeciw bar. Aerenthalowi i nazywa go hazardownym graczem, który przeprowadził aneksyę nie upewniwszy się wprzód. czy mocarstwa zgodzą się na to.

Londyn. „Daily Graphic" omawiając sytuacyę pisze, że stosunki od czasu wstąpienia Włoch do trójprzymierza bardzo się zmieniły. Naród włoski przekonał się teraz, że nie może mieć widoków w Afryce północnej, a tylko na Morzu Adryatyckim. Rosya niewątpliwie wskutek uczuć rasowych zmuszona będzie chwycić za broń w interesie Serbii, podczas gdy Niemcy z powodu kwestyi polskiej w ostatniej chwili nie będą w stanie popierać Austryi. Pismo napomina w końcu Austryę, aby rozważyła swoją sytuacyę, ponieważ nieszczęście, jakie upadek tego państwa pociągnąłby za sobą, byłoby nieszczęściem światowem.

Niedomagania floty austryackiej?

Rzym. „Cor. de la Sera" donosi z Pola, jakoby w marynarce austryackiej wykryto różne niedomagania i przypomina, że nowy pancernik „Franciszek Ferdynand" przy pierwszej swej podróży odniósł znaczne uszkodzenia, okazały się w nim bowiem różne braki konstrukcyjne. Dziennik ten zaznacza, że okręty austryackie na wypadek wojny okazały się za słabe. Z tego też powodu — twierdzi „Cor. de la Sera" — Austrya zaniechała demonstracyi flotowej, jaka była zamierzona. Kilku oficerów, którzy mieli powierzony zarząd nad okrętami, aresztowano, a cały personal okrętowy trzymany jest na okrętach i w koszarach, aby nie mógł rozgłaszać wiadomości o stanie floty.

Wiedeń. „Zeit", powtarzając informacyę „Corriere de la Sera", dementuje ją stanowczo we wszystkich szczegółach. Zaprzeczenie to pochodzi z sekcyi marynarki w ministerstwie wojny.

Austrya i Turcya.

Konstantynopol. „Szuraj Ummet donosi, że Pallavicini miał onegdaj konferencyę z wielkim wezyrem co do środków uzyskania tymczasowego porozumienia w spawie aneksyi. Ambasador oświadczył, że Austrya życzyłaby sobie w porozumieniu z Turcyą brać udział w konferencyi i skonstatować „fait accompli"; dla osiągnięcia tego celu Porta musi przedewszystkiem znaleść środki dla wstrzymania bojkotu, o ile to od niej zależy.

Wielki wezyr oświadczył, że rząd zrobi wszystko w tym kierunku, co można, nie może jednak wpłynąć na wolę ludności. Dziennik pisze dalej, że jeżeli Austro-Węgry chcą istotnie dojść do porozumienia z Turcyą, to muszą sprawę bojkotu usunąć na bok i przedewszystkiem muszą stworzyć jakąś podstawę do porozumienia. Dopiero korzystny przebieg rokowań może wpłynąć na bojkot.

Konstantynopol. „Szuraj Umet" wywodzi, że minister Aerenthal uznał, iż jedyną drogą wyjścia z trudności bałkańskich jest porozumienie z Rosyą, a przedewszystkiem z Turcyą. Także wielki wezyr jest przekonany, że chwila dla porozumienia z Austryą nadeszła. Pismo wyraża nadzieję, że dyplomaci w Konstantynopolu i Wiedniu z powodu ruchu bojkotowego tak dalece już się zbliżyli, że tym razem pojawią się już zupełnie szczere zamiary dojścia do porozumienia.

Londyn. „Daily Chronicle" donosząc, że onegdaj w Konstantynopolu wrzucono do wody towary austryackie, przywiezione na austryackim okręcie, ostrzega Turcyę przed zatraceniem różnicy między bojkotem passywnym a aktywnym i wzywa do zaniechania bojkotu aktywnego, który może wywołać przykre następstwa.

Konstantynopol. Z powodu bojkotu towarów austryackich nastąpiło podrożenie różnych artykułów. Zwłaszcza podrożał znacznie cukier.

Austro-Węgry i Rosya.

Budapeszt. „Pester Lloyd" donosi, że odpowiedź rządu austro-węgierskiego na ostatnią notę rządu rosyjskiego już nadeszła i dalsze rokowania toczyć się będą na tej podstawie.

Kredyt wojenny Serbii.

Belgrad. Z kredytu 16 milionów denarów uchwalonych na cele wojenne, wydano już dziewięć milionów. Oprócz tego pół miliona wysłano do Czarnogóry. Francuscy finansiści oświadczyli Milovanowiczowi w czasie jego pobytu w Paryżu, że Serbia może otrzymać nową pożyczkę dopiero po wyjaśnieniu się stosunków na Bałkanach.

Stanowisko ks. Jerzego.

Belgrad. Urzędownie zaprzeczają wiadomości dzienników o akcyi następcy tronu i oficerów w kierunku abdykacyi króla Piotra.

Wiedeń. „Zeit" donosi z Sarajewa, że wojska znajdujące się obecnie w krajach anektowanych, otrzymują wyższe płace po 20, 40 i 60 koron miesięcznie. Dla wojsk znajdujących się w pasie granicznym, przyznano dodatek graniczny, t. j. podwójną porcyę mięsa, oraz codziennie 12 hal. dla żołnierzy, 1 kor. dla niższych szarż, 2 kor. dla kapitana.

Salcburg. Przyjęto kilkuset nowych robotników do budowy tunelu kolei Tauer. Budowa ma być ze względów strategicznych przyspieszona i ukończona do 1 marca r. p.

Konstantynopol. Dziennik „Sabah" donosi, że na granicy turecko-serbskiej wojska tureckie zatrzymały sześciu Serbów, którzy chcieli przekroczyć granicę.

TELEGRAMY

z dnia 10 grudnia.

Wiedeń. Cesarz odwiedził wczoraj bawiącego tutaj króla duńskiego.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza renuncyacyę arcyksiężnej Renaty z okazyi bliskich zaślubin jej z księciem Hieronimem Radziwiłłem.

Wiedeń. Wielkie wrażenie wywołało wczoraj w parlamencie zjawienie się masowej deputacyi starców i pensyonistów starego stylu. Deputacya przybyła celem uzyskania poparcia u stronnictw, dla przyznania emerytur starego stylu. Natłok tych starców był tak wielki, że musiano zamknąć bramę parlamentu. Deputacya wręczyła dotyczący memoryał przywódcom wszystkich stronnictw, którzy wyrazili współczucie dla członków deputacyi i przyrzekli poparcie u rządu.

Niemcy w Galicyi.

Wiedeń. W imieniu niedawno utworzonego Związku Niemców w Galicyi, udała się wczoraj deputacya złożona z 4 posłów z posłem niemiecko-narodowym Edwardem Stranskym do niemieckiego ministra Schreinera i przedłożyła mu szereg rzekomych zażaleń i życzeń 140.000 Niemców galicyjskich. Schreiner oświadczył, że czuje się powołany do zastępowania interesów Niemców z całej Austryi w Radzie korony, a więc będzie popierał interesy Niemców rozproszonych w Galicyi; zaprosił także na dłuższą konferencyę deputacyę do siebie.

Przyczyny upadku bar. Becka.

Wiedeń. Koresp. „Centrum" donosi o zgromadzeniu wyborczem posła czeskiego Stranskego w Bernie. Stransky przedstawił powody ustąpienia gabinetu bar. Becka, oświadczył się przeciw koalicyi czesko-niemieckiej, a za neutralnym rządem urzędniczym.

Co się tyczy ustąpienia bar. Becka, Stransky oświadczył, że na podstawie autentycznych informacyi może powiedzieć, iż upadek Becka spowodował następca tronu, arcyks. Franciszek Ferdynand. Arcyksiąże poznał Becka, jako nauczyciela nauk państwowych, jako konserwatywnego i klerykalnego męża stanu. Gdy jednak bar. Beck znosił politykę liberalną ministra oświaty Marcheta i z nią się solidaryzował, arcyksiąże był tem oburzony i nazwał to postępowanie brakiem politycznego charakteru. Arcyksiąże zajął wtedy wobec Becka nieprzychylne stanowisko i oświadczył, że bar Beck nie powinien obchodzić jubileuszu cesarza jako szef gabinetu. Wykonawcami woli arcyksięcia stali się chrześcijańsko-społeczni z Gessmannem na czele.

W końcu Stransky oświadczył się za przyłączeniem obu anektowanych krajów do Chorwacyi.

Cesarz Wilhelm.

Berlin. Dzienniki donoszą na podstawie informacyj z kół dworskich, że u cesarza Wilhel-

ma, od czasu znanej dyskusyi w parlamencie niemieckim, panuje wielka depresya. Cesarz spędza obecnie dziennie kilka godzin w łóżku, nie z powodów fizycznych, lecz z powodu tej depresyi. Oprócz tego u cesarza wystąpiła teraz bardzo wielka religijność. W kołach dworskich panuje z powodu stanu cesarza wielkie zaniepokojenie.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Otwarcie parlamentu nastąpi zapewne w przyszły czwartek. „Jeni Gazetta" oświadcza się przeciw otwarciu w dniu 14 b. m., ponieważ jest to rocznica śmierci ojca króla Edwarda.

Konstantynopol. W nowym parlamencie będzie zasiadać 78 posłów Arabów.

Egzekucye w Rosyi.

Petersburg. Dzienniki donoszą, że wczoraj wydano w Rosyi 47 wyroków śmierci a ścięto 17 ludzi.

Kronika.

Kraków, 10 grudnia.

Wybory do Izby handlowej. Wczorajsze wybory uzupełniające z sekcyi handlowej, przeprowadzone przy licznym udziale głosujących, dały następujące wyniki: W kategoryi I wybrani zostali: Dr Henryk Szarski, Kraków, Juliusz Epstein, Kraków, Izaak Holzer, Rzeszów, Henryk Schwarz, Kraków i Zygmunt Mendelsburg, Kraków. Po nich otrzymali największą ilość głosów: Leon Holzer, Rzeszów, Józef Schaitter, Kraków i Daniel Mauer, Kraków.

W kategoryi II wybrani zostali: Dawid Zins, Tarnów, Bernard Wachtel, Kraków, Jan Winiarz, Kraków i Eliasz Hirsch Friedmann, Wieliczka. Po nich otrzymali największą ilość głosów: Rudolf Haberfeld, Oświęcim, Zdzisław Zdanowicz, Kraków i Dawid Bincer, Kraków.

W kategoryi III wybrani zostali: Herman Kroo, Kraków i Józef Jawornicki, Kraków. — Po nich otrzymali największą ilość głosów: Zygmunt Rosenzweig, Wieliczka, dr Kazimierz Kaden, Rabka i Ozyasz Schlosser, Bocknia.

Dziś odbędą się wybory z sekcyi przemysłowej.

Budżet miasta Krakowa. W poniedziałek dnia 7 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo pierwsze posiedzenie komisyi budżetowej. Zagajając posiedzenie, przedstawił przewodniczący główne cyfry preliminarza budżetowego na rok 1909, oraz objaśnił ważniejsze różnice w porównaniu w budżetem na rok bieżący. Ogólna suma wydatków wynosi 4.156.000 K. Ważniejsze różnice wykazują następujące działy administracyi: 1) zarząd główny + 74.000 K, w czem wydatki zwyczajne + 42.000, zaś nadzwyczajne + 32.000 K. Na wzrost wydatków zwyczajnych wpływają płace i emerytury + 22.000 K, wskutek utworzenia kilku nowych posad i większej liczby emerytów, oraz dyurna + 16.000 K, wskutek obniżenia się dochodu z intercalare, wreszcie zapomogi + 2.500 K. Wśród wydatków nadzwyczajnych najważniejszą jest pozycya 24.000 K na koszta zaprowadzenia nowej manipulacyi w magistracie, oraz 4000 K na druk sprawozdania o działalności Rady miejskiej od początku samorządu miejskiego t. j. od 1866 r.; 2) na bruki wstawiono więcej o 56.000 K wskutek większego zapotrzebowania; 3) w dziale zdrowotność więcej o 54.000 K z powodu wyższych wydatków na rzeźnie, (w 1909 r. otwartą zostanie wielka chłodnia miejska), na zakład czyszczenia miasta, wreszcie na organizacyę służby zdrowia (pomnożenie lekarzy miejskich); 4) na oświatę 24.000 K, w czem mieszczą się nowe wydatki na Instytut dla popierania drobnego przemysłu, oraz na niższą szkołę handlową.

Oprócz tego wstawiono w innych działach wyższe kwoty: na park dra Jordana + 5000 K, na oświetlenie miasta + 11.000 K, na targowicę centralną + 9.000 K, na dobroczynność + 10.000 K, na kulturę wikliny w Dąbiu 6.600 K.

Podwyższonym wydatkom odpowiada wzrost dochodów tak, że budżet zamyka się drobną nadwyżką 250 K. Na dochody złożyły się oprócz dochodów z podatków i opłat, które wykazują pomyślny rozwój, dochód z przedsiębiorstw gminnych, z czynszów, z dzierżawy gruntów, z rzeźni, z targowicy, z cmentarza, ze subwencyj państwowych i krajowych etc.

Następnie przystąpiła komisya do wyboru referentów dla poszczególnych działów budżetu. Referentem wybrano dla działu I r. m. dra Poniklę, dla dz. II r. m. Beringera, dla dz. III i IV r. m. dra Grossa, dla dz. V r. m. Dąbrowskiego, dla dz. VI r. m. Uderskiego, dla dz. VII r. m. Judkiewicza, dla dz. VIII r. m. Schwarza, dla dz. IX r. m. dra Pareńskiego, dla dz. X r. m. Birnbauma, dla dz. XI r. m. dra Wasunga, dla dz. XII r. m. dra Bandrowskiego, dla dz. XIII i XIV r. m. dra Bobilewicza, dla gazowni r. m. Kosobuckiego, dla elektrowni r. m. dra Gnńkiewicza, dla wodociągu r. m. dra Domańskiego. Wybór sprawozdawcy generalnego budżetu odroczono do ukończenia obrad nad budżetem.

Wczoraj we środę odbyła komisya budżetowa drugie posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Na podstawie referatu r. m. dra Ponikły załatwiono dział I budżetu (zarząd główny), a na podstawie referatu r. m. Beringera dział II i na podstawie referatu r. m. Schwarza dział VIII (zarząd targowy). Komisya uchwaliła także rezolucyę, wzywającą magistrat, aby zastanowił się nad podwyższeniem dochodów ze Sukiennic. Rezolucya ta będzie przedłożoną pełnej Radzie miasta.

Dziś odbędzie się trzecie posiedzenie komisyi budżetowej.

Wydział galicyjskiego Tow. mleczarskiego (Kraków, ul. św. Jana l. 2) zwraca się do kierowników i pomocników mleczarskich o wskazanie dokładnych swych adresów w celu zaprowadzenia ewidencyi, oraz porozumienia się przy przeprowadzeniu ekonomicznej akcyi, dotyczącej ich bytu.

Z Tow. muzycznego. Wieczór kameralny uczniów konserwatoryum Tow. muzycznego odbędzie się w piątek, 11 b. m., o godz. 7 wieczorem. — Prawo wstępu przysługuje tylko uczniom konserwatoryum muzycznego.

Z teatru ludowego. Czwartkowy repertoar przynosi wesołą krotochwilę w 5 aktach p. t. „Nasze Paryżanki". Dzisiejsze przedstawienie da sposobność krakowskiej publiczności powitać na scenie ludowej dawnego swego ulubieńca ze sceny miejskiej krakowskiej, p. Cyryla Danielewskiego, który w przejeździe zatrzymał się na jeden tylko występ w Krakowie. P. Danielewski wystąpi w roli Aleksandra, która należy do jednej z najlepszych jego kreacyj.

„Edyp w Kolonos". Z akademickiego Koła art. miłośników dramatu klasycznego komunikują nam, że za specyalnem pozwoleniem komendy w przedstawieniu klasycznem bierze udział muzyka 13 p. p. pod osobistem kierownictwem dyr. J. N. Hocka. Próby odbywają się już w teatrze od paru dni. Programy z objaśnieniami są do nabycia u wszystkich bileterów. Przedstawienie poprzedzi prolog pióra dra K. Morawskiego. „Edyp w Kolonos" będzie grany tylko raz jeden. Bilety są jeszcze do nabycia w kasie zamawiań.

Wieczornica w „Ognisku nauczycielskiem". Celem ożywienia ruchu towarzyskiego i zaciśnienia silniejszych węzłów koleżeństwa i solidarności między nauczycielstwem krakowskiem, wydział „Ogniska nauczycielskiego" uchwalił urządzać wspólne towarzyskie zebrania (wieczornice), na których omawiać się będzie różne sprawy, dotyczące stanu nauczycielskiego. Na zebraniach tych odbywać się też będą pogadanki i odczyty treści naukowej i pedagogicznej i t. d. Pierwsza taka wieczornica odbędzie się w sobotę dn. 12 b. m. o godz. 6½ wieczorem w salach własnego lokalu (ul. Kanonicza l. 19). Przedmiotem pogadanki będzie utworzenie w łonie Ogniska nauczycielskiego „Wzajemnej pomocy koleżeńskiej na wypadek śmierci lub choroby w rodzinie". Referent p. Michalski. Bufet na miejscu we własnym zarządzie.

Resursa urzędnicza urządza w sobotę dnia 12 b. m. przedstawienie amatorskie. Daną będzie komedya J. Szutkiewicza w 4 aktach a 5 odsłonach p. t. „Popychadło". Muzyka 13 p. p. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem. Bilety są już do nabycia u sekretarza Resursy. Walne zgromadzenie członków Resursy dla wyboru nowego zarządu odbędzie się w niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 6, względnie o 7 wieczorem.

W Klubie pocztowym odbył się dnia 5 b. m. uroczysty „Św. Mikołaj" dla dzieci, których rzesza liczna, gromadząc się przed obliczem swego raz na rok ukazującego się dobrodzieja, wypełniła salę po brzegi. Nie było też końca uciechom w czasie rozdawania podarków i udzielania zbawiennych nauk maluczkim. W odegraniu okolicznościowej sztuki „Wigilia św. Mikołaja" Gadomskiego amatorowie wraz z typową postacią dyabła wywiązali się ku zupełnemu zadowoleniu publiczności. Uroczystość zakończyły tany wśród dźwięków muzyki wojskowej 56 p. p., przeciągające się do późna w nocy.

„Etyka pożytku i szczęścia". W odczycie na temat powyższy, wygłoszonym w poniedziałek w sali Kopernika staraniem Czytelni akademickiej, podniósł p. Cezary Jellenta najważniejsze momenty rozwoju etyki utylitarno-hedonistycznej. Naszkicowawszy w ogólnych zarysach obraz rozwoju tych myśli na tle kultury greckiej w szkołach stoików i Epikura, przeszedł prelegent do skreślenia utylitaryzmu w Anglii. Anglia, jako kraj przedewszystkiem praktyczny, była podatnym gruntem do kontynuowania myśli Benthama, ojca nowoczesnego utylitaryzmu. Z niego wyszedł Stuart Mill, u którego etyka pożytku przybiera rys idealistyczny. Na nim opierając się, H. Spencer buduje architektoniczny system etyczny o podkładzie nawskroś optymistyczno-hedonistycznym. Utylitaryzm i hedonizm angielski jeszcze silniej zarysował się w krytycznem świetle niezwykłego myśliciela francuskiego J. Mario Guyau, a zestawiony z kategorycznym imperatywem Kanta, przedstawił się jako wypływ popędu egoistycznego, któremu należałoby przeciwstawić bogactwo natury ludzkiej.

Tok myśli odczytu, nacechowany głęboką znajomością przedmiotu przez artystyczne ujęcie i bogate słownictwo prelegenta, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród licznie zgromadzonej publiczności.

Egzamin do szkół wydziałowych przed tutejszą komisyą egzaminacyjną rozpocznie się częścią piśmienną dnia 15 b. m. W dniu tym zechcą kandydaci i kandydatki zgłosić się przed godziną 8 rano do kancelaryi dyrekcyi (Podwale 6).

Na biedne dzieci. „Koło panien opiekujących się biednemi i zaniedbanemi dziećmi", rozpoczęło zbieranie skórek pomarańczowych; dochód uzyskany ze sprzedaży tych skórek obraca „Koło" na swoje cele.

Chcąc tę akcyę rozszerzyć, „Koło" zwraca się do wszystkich amatorów pomarańcz z gorącą prośbą, aby wyrzucane zazwyczaj skórki zechcieli składać i rzucać do puszek „Koła". Wykaz firm, które zezwoliły na umieszczenie puszek w swych sklepach, zostanie w najbliższych dniach podany. Ponieważ skórki staro nie dadzą się dobrze zużytkować, przeto „Koło" uprasza o rzucanie do puszek skórek świeżych, t. j. najwyżej dwu — lub trzydniowych.

Z Tow. Wzaj. pomocy U. U. J. Na ostatniem walnem zgromadzeniu, po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, wybrano nowy wydział w następującym składzie: prezes Antoni Piotr Kolas, wicepr. Tadeusz Dobija, sekretarz Alfred Kamieński, kontrolor Michał Syper, skarbnik Włodzimierz Dzieduszycki, kierownik domu Błażej Osika, kierownik kuchni Józef Tachliński, kierownik czytelni Józef Jurczyński, bibliotekarz Roman Rybarski; członkowie wydziału: Aleksander Bartosik, Olgierd Chomiński, Stanisław Dręgowski, Karol Fabiański, Zygmunt Gutek, Bohdan Jarochowski, Zygmunt Korsun, Michał Małdoni, Adam Muszyński, Józef Matysek, Wincenty Piechowicz, Wojciech Stepek, Stanisław Szarski, Roman Wicherek, Paweł Wisz. Do komisyi kontrolującej weszli: Ignacy Bazylski przewodniczący, Jan Boczar, Stanisław Burnatowicz, Franciszek Dutka, Stefan Fabiani, Jan Feret, Andrzej Iskra, Władysław Kierst, Leon Łach i Jan Sikora. Członkami sądu koleżeńskiego zamianowało walne zgromadzenie: Dr. Bartłomieja Gofrona, Stanisława Kloskę, Andrzeja Nowaka, Tadeusza Pniewskiego, Wiktora Suchodolskiego, Ludwika Tangla, Bohdana Winiarskiego, Ignacego Świętochowskiego i Włodzimierza Zbyszewskiego.

Ethos. We czwartek o godz. 7 wieczorem wygłosi w uniwersytecie, sala 39, p. Gabryela Ostromęcka referat o książce dra Psennera p. t. „Czystość obyczajów, jako kwestya społeczna". Wstęp tylko dla członków i wprowadzonych gości.

Szkoła analfabetów na Kazimierzu. Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa szkoły dla dorosłych analfabetów, które odbyło się dnia 8 b. m. przedstawiono przebieg rozwoju tegoż Towarzystwa za ostatnie dwa lata, powołując się przytem na szczegółowe coroczne sprawozdania. Ustępującemu wydziałowi podziękowano za szczere zajęcie się instytucyą i udzielono absolutoryum. W skład nowego wydziału weszli pp.:

Dr Adolf Gross, prezes, dr Ignacy Landau, wiceprezes, Adolf Lilienthal, sekretarz, Celestyna Rosenberg, skarbniczka, Ewelina Aderowa, Marcella Krongoldówna, dr Adolf Meisels, Ada Propperowa, Anna Rappaportowa, Salomon Spitzer i Józef Steinberg.

O pochwalanie czynu Siczyńskiego. Z Wiednia telefonują nam: Przed tutejszym trybunałem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw dziennikarzowi ruskiemu Michałowi Łozińskiemu, oskarżonemu o zamieszczenie w dniu 17 maja w wychodzącym tu czasopiśmie ruskiem artykułu p. n. „Dobrobyt dla wszystkich". W artykule tym, który skonfiskowano, prokuratorya dopatrzyła się pochwalania czynu Siczyńskiego, szerzenia idei anarchistycznych i zachęcania do przyłączenia się do tych idei. W czasie rozprawy oskarżony przyznał, że artykuł ów napisał, jednak nie uważa go za karygodny. Wskazał dalej na usposobienie panujące w Galicyi po zamordowaniu hr. Potockiego. Wiele osób zostało za podobne wystąpienia skazanych. Przybył więc do Wiednia i tu ogłosił ów artykuł. Co się tyczy morderstw, podniósł oskarżony, że należy odróżnić morderstwo polityczne od innego morderstwa. Jeśli zakazano zabijania, to powinno się także potępić wojnę i wykonywanie wyroków śmierci. Przypominał następnie sprawę Dobrodzickiej i uwolnienie jej przez sąd. Podniósł dalej, że wszyscy uważają anarchizm jako polegający na używaniu bomb, podpalaniu i niszczeniu cudzej własności, a tymczasem anarchizm etymologicznie oznacza równość wszystkich.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli zaprzeczyli 7 głosami, a potwierdzili 5 pytanie odnoszące się do winy oskarżonego. Na tej podstawie Łoziński został uwolniony.

Zamordowanie jubilera. Z Wiednia telefonują nam: Onegdaj w południe około godz. 1 zamordowano tu jubilera Juliusza Frankfurtera w jego własnym sklepie, znajdującym się przy Laurenzerberg l. 3. Odkrycia zbrodni dokonał syn zamordowanego, Robert, który onegdaj o godz. 1 w południe wszedł do sklepu i znalazł ojca, leżącego na ziemi w małej kałuży krwi. Przypuszczając morderstwo, zawiadomił syn natychmiast o wypadku władzę bezpieczeństwa, która przedsięwzięła natychmiast dochodzenia. Oględziny zwłok wykazały, że Frankfurter zginął od strzału rewolwerowego. Doktor, przeprowadzający sekcyę, wydał opinię, iż zachodzi prawdopodobnie samobójstwo, położenie bowiem rany i maleńkie, zaschłe krople krwi na prawej ręce, wskazywało na to.

Policya jednak, opierając się na fakcie, że nie znaleziono rewolweru, jakoteż na zniknięciu ze sklepu znacznej ilości biżuteryi i pieniędzy, przypuszcza, że wchodzi tu w grę morderstwo, dokonane zapewne w celu rabunku. Przypuszczenie to potwierdził syn Frankfurtera, twierdząc, że ojciec nie miał żadnego powodu do samobójstwa.

O spełnienie morderstwa podejrzany jest pewien młody człowiek w wieku około 24 lat, który na parę dni przed śmiercią Frankfurtera zjawił się w jego sklepie i chciał porobić zakupy. Ceny, postawione mu przez Frankfurtera, wydawały mu się za wysokie. W końcu jednak zgodził się na wymienioną cenę i zapowiedział, że za parę dni przyjdzie i zabierze te przedmioty. Frankfurter opowiedział o tem synowi i dodał, że ów nieznajomy robił wrażenie, jakby się chciał z lokalem zapoznać. Robert Frankfurter powtórzył to policyi, a zeznanie jego potwierdziło kilku świadków, którzy w dniu krytycznym widzieli opisanego przez niego mężczyznę, o nader podejrzanym wyglądzie, kręcącego się koło sklepu Frankfurtera.

Policya za wykrycie mordercy wyznaczyła 100 koron nagrody.

Zatonięcie torpedowca. Z Poli telegrafują: Wojskowa łódź torpedowa „Husar" zatonęła wczoraj z powodu mgły. Z Pola wysłano okręt celem wydobycia tego torpedowca.

Z Poli telegrafują: Torpedowiec „Husar" rozbił się o skałę w zatoce Traste koło Castelnuovo. — Z załogi nikt nie utonął. Celem wydobycia torpedowca, wysłano z Poli okręt „Gigant". Katastrofę spowodowała lekka burza. „Husar" był statkiem nowszej konstrukcyi, miał 360 tonn pojemności, 6000 HP i 8 armat.

Napad w pociągu. Z Wrocławia telegrafują: W pociągu idącym z Wrocławia do Berlina dwa indywidua napadły na dwie podróżujące panie i wydarły im portmonetki. Jedna z napadniętych zdołała pociągnąć za linę bezpieczeństwa. Gdy pociąg stawał, napastnicy wyskoczyli z wagonu i zbiegli.

Bandyci w klasztorze. Z Kijowa telegrafują: Do monasteru Michajłowskiego przyszło czterech bandytów i zażądało 1000 rubli, grożąc śmiercią. Rabusiów schwytano.

Defraudacye w rosyjskiej komisyi długów państwowych. Z Moskwy telegrafują: „Russk. Słowo" donosi z Petersburga o wykryciu nadużyć i defraudacyi w komisyi długów państwowych. — Śledztwo wykazało, że wiele kuponów i obligów które miały być zniszczone, znowu puszczano w kurs. Urzędnik państwowej kontroli Sławiński przyznał się do defraudacyi znacznych sum i wymienił szereg osób, jako współwinnych.

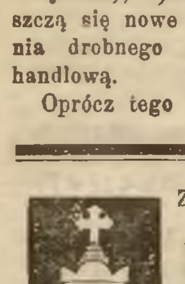
Mianowania. Minister robót publicznych zamianował inż. Stanisława Tilla starszym inżynierem dla państwowej służby budowniczej w Galicyi.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 9 grudnia.

HOTEL KRAKOWSKI: Karol Jan Jakubowski z Krakowa, prof. Mieczysław Seidel ze Lwowa, Karol Michalski z Warszawy, Józef Gerber z Warszawy, Hilary Gampf z Ojcowa, Aleksander Hartleb z Warszawy, Franciszek Wrona z Krakowa, Marya Zieniewska ze Lwowa, Józef Tymowski z Warszawy, Karol Koniecpolski z Torunia, Leonard Zawistecki z Sandomierza, Czesław Podczerwiński z Czerniowiec, Janina Porębska z Częstochowy, Kamila Piórkowska z Warszawy, X. Wacław Wolski z Piotrkowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.
71 275 0

Panienka
z ukończoną III klasą wydziałową, ze znajomością rachunkowości państwowej, poszukuje posady w biurze lub handlu. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy" dla **M. S. 100.** 421 1 0

Podstawą zdrowia
tylko smaczne, zdrowe, czysto sporządzone Obiady i kolacye, które śmiało poleca „Antonina" M. w Krakowie, przy ulicy Kopernika l. 36 (róg Strzeleckiej) II p., front, na lewo. W poniedziałki i czwartki (delicye) Polski barszcz z uszkami. W każdą niedzielę flaczki warszawskie z parmezanem i pulpecikami. — Specyalne leguminy! Osobny korzystny „Postój dla PP. chrześcijańskich zastępców przemysłowo-handlowych i dla tych możliwe fachowe bezpłatne informacye. Uczę gotować i przyjmę uczennice. 422 1 0

Młoda panna
wychowana w Niemczech, poszukuje lekcyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. Adres: ul. Grodzka 44, II piętro.
321 12 0

K 1·40, 1·70, 1·80, 2·00,
2·40 i 2·80 za ½ kg. (funt) wyśmienitej co dzień świeżej gorącem powietrzem na specyalnych aparatach **palonej kawy**
poleca 347 8 0
Wielka Palarnia kawy, Handel kolonialny
H. Jurkiewicz - Kraków - Szewska 22.

Porter żywiecki
nie mający konkurencyi.
Główny skład: **Ludwik Lazar, Kraków, św. Anny 3.** 308 54 0

Zygmunt WIECZOREK
KRAKÓW, SUKIENNICE 29.
Najlepsza bielizna męska.
Najmodniejsze krawatki.
361 10 0 Najlepsze rękawiczki.
Bardzo niskie ceny.

Pisze na maszynie i powiela
w językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. — **Helena Frydowa,** Łobzowska 12, II piętro. Przyjmuje od 9—3. 394 3 8

Wypożyczalnia książek
p. f.
Czytelnia naukowa i beletrystyczna
w Krakowie, ul. św. Jana 4,
poleca **nowości naukowe i beletrystyczne** w języku polskim, francuskim i niemieckim. Warunki przystępne. Dogodna wysyłka na prowincyę. Katalog 60 h. z przesyłką 70 h. 377 7 0

TUTKI-KOSMOS
z fabr. ST. WOŁOSZYŃSKIEGO w KRAKOWIE
WSZĘDZIE DO NABYCIA
368 8 12

ROGÓŻKI
żelazne, kokosowe i szczotkowe oraz
SZCZOTKI
do wycierania nóg poleca w największym wyborze i najtaniej 334 9 0
Tom. Górecki, Kraków, Rynek 9.

SPRZEDAŻ i WYNAJEM FORTEPIANÓW i PIANIN
nowych i przegranych najlepszej marki, wypróbowanych przezemnie jako fachowca.
— Ceny fabryczne bezkonkurencyjne. —
380 7 0
Z. Raba, fortepianista, ul. św. Jana 13.

Wyciąg z Cennika Lalek

Lalka „Togo"
własnego pomysłu i wyrobu, bardzo praktyczna i trwała, z głową blaszaną **prawnie zastrzeżona**

cm.	30	33	35	37	43	45	48	53
Kor.:	3·70	4·40	5·—	5·60	6·40	8·—	9·40	11·—

Lalka w krak. stroju, oczy śpiące, strój do zdjęcia

cm.	27	30	35	38	41	46	52	55
Kor.:	2·80	3·60	4·70	5·70	6·50	7·70	9·—	11·50

Lalka skórzana, z głową blaszaną, siada i klęczy

cm.	30	33	38	42	46	50	57	61	71
Kor.:	3·30	4·40	5·60	6·70	7·—	8·40	10·40	13·40	15·50

Wysyła za zaliczką wraz z opakowaniem 367 3 5
FABRYKA LALEK, Kraków, ulica Wolska 1/a.

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami
JANA WOLNEGO
przy ul. św. Tomasza l. 4, tudzież przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich 246 253 0

Ciągnienie nieodwołalnie 2 stycznia 1909 r.
Praska Loterya Wystawowa
Główna wygrana **100.000** koron w gotówce, wygrane po 10.000, 4.000 kor. i t. d.
Cena losu 1 korona
6 losów tylko 5½ kor., 11 losów 10 kor. poleca
Kantor wym. BRACI EIBERSCHÜTZ w Krakowie, Rynek gł. 5.

„Merkury" Gazeta Losowań i Handlowa
Dokładne wykazy wszystkich ciągnień.
Popularny dział handlowy i giełdowy.
Bezpłatny dodatek 15 stycznia 397 2 0
„ROCZNIK FINANSOWY"
Prenumerata całoroczna 3 korony 60 hal., półroczna 1 korona 80 hal.
Adres: Administracya „Merkurego" w Krakowie, Rynek główny 5.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski